



Robię wiele różnych rzeczy

Z aktorką **Ewą Konstancją Bultak** rozmawia Jolanta Gajda-Zadzworna

Co słyhać u Barbary Nocul? Jakoś mniej ostatnio na ekranie.

Ewa Konstancja Bultak: Jestem zadowolona z ilości zdjęć w serialu „Ojciec Mateusz”, bo choć spotykam się z wielką sympatią ze strony widzów, nie chciałabym być kojarzona tylko z jedną rolą.

Wydaje się, że nie tylko fani, lecz także scenarzyści lubią pani postać. Stawiają ją przed różnymi życiowymi i zawodowymi wyzwaniem.

Miło, że co jakiś czas są pisane dla mnie odcinki. W rozmowach ze scenarzystami podkreślam, że zależy mi na rozwoju i wspaniale się składa, że od czasu do czasu mam w serialu coś ciekawego do zagrania. Jednak fantastyczne jest to, że robię też wiele innych rzeczy.

Gdzie jeszcze można panią spotkać?

W serialu „To nie ze mną” jestem opresyjną matką i koszmarną teściową.

Zagrałam też w dwóch fabularnych filmach. Pełnometrażowy „Czas na pogodę” w reż. Jacka Raginisa-Królikiewicza miał premierę na festiwalu w Gdyni. Drugi film, 30-minutowy dramat „Tylko do świtu”, zrobiłam ze studentami Warszawskiej Szkoły Filmowej. Zachwycił mnie scenariusz z bohaterką w moim wieku.

W Teatrze Narodowym jest pani m.in. tytułową postacią spektaklu „Alicji Kraina Czarów”, a w teatrze Roma?

Od lat kocham musical i jestem bardzo szczęśliwa, że przy najnowszej produkcji zostałam zaproszona do współpracy reżyserskiej oraz pracy z aktorami i wokalistami nad interpretacją tekstu. Cieszę się, że jako pedagog warszawskiej Akademii Teatralnej oraz aktorka mogę być pomocna.